



Pożytek i przyjemność

Dyskurs Bhagawana Śri Sathya Sai Baby wygłoszony
16 marca 1966 r. w Bombaju

Rozpoznanie własnej, ukrytej wewnątrz boskości i uregulowanie codziennego życia zgodnie z tą prawdą to gwiazdy przewodnie dla tych, których porwały wiry konfliktów i zmagają we współczesnych, gęsto zaludnionych miastach. Życie pozbawione tej atmadźniani (wiedzy o wewnętrznej boskości) staje się nic nie znaczącą farsą, kpina, zabawą głupców. Atmadźniana jest nabyciem takiej świadomości, która czyni życie poważnym, słodkim i owocnym. Człowiek nie jest świadomy wielkiego celu swojej pielgrzymki. Błąka się po niewłaściwych drogach, które prowadzą go wyłącznie ku nieszczęściu. Pokłada wiarę w przedmioty zewnętrzne i spodziewa się uzyskać z nich i poprzez nie radość. Człowiek nie wie, że wszelkie radości płyną wyłącznie ze źródła, które znajduje się wewnątrz niego. On tylko obleka zewnętrzne rzeczy we własną radość płynącą z jego wnętrza. Najpierw otacza zewnętrzne rzeczy własną uciechą, a potem doświadcza jej, jakby pochodziła z zewnątrz – i to wszystko!

Kiedy chcecie przygotować posiłek, możecie mieć przy sobie wszystkie niezbędne składniki: ryż, fasolkę, sól, cytrynę, przyprawy i warzywa. Ale jeśli zabraknie wam ognia w palenisku, nie będziecie mogli uzyskać niczego jadalnego. Podobnie dzieje się z ludzkim życiem – dźniana (wiedza o własnej rzeczywistości jako fali na oceanie boskości) jest tym ogniem, który powoduje, że świat materialny wraz z zewnętrznymi działaniami i doświadczeniami staje się jadalny i smaczny, przyswajalny oraz obdarza zdrowiem i radością. Taką radość nazywa się anandą. Ona wznosi człowieka, oświeca i jest twórcza.

Wyzwolenie można osiągnąć tylko mozolnym wysiłkiem

Życie „tutaj” służy osiągnięciu życia „tam”. Inaczej mówiąc, iha-niwasam (życie tu) służy para-prapti (najwyższej zasłudze). Pozwólcie, że coś wam powiem. Nie możecie osiągnąć *sukham* przez *sukham* (szczęścia przez szczęście). To znaczy, że radość wyzwolenia można osiągnąć tylko przez mozolny wysiłek i ciężkie próby. Kobieta doświadcza błogości macierzyństwa przez ból. Rolnik ciężko haruje, żeby zebrać z pola upragniony plon. Wiele dni i nocy systematycznego wysiłku kosztuje studenta zaliczenie egzaminów i zdobycie dyplomu. Zrezygnujcie z luksusu, a nawet wygód; odsuńcie się od tego, co uważacie za drogie wam i bliskie sercu jedynie z powodu zwykłej niewiedzy o tym, co jest najbardziej drogie i najbliższe waszemu sercu; nieustannie tęsknijcie, zmagajcie się, walczcie. A wówczas zostaniecie pobłogosławieni niewyrażalną błogością sakszatkary, stopienia się z kosmicznym

bytem. To smutek czyni radość wartą zachodu i cennym nabytkiem; to ciemna jak smoła noc motywuje poszukiwacza światła; to śmierć nadaje ochoty do życia.

Życie nie jest prostym przedsięwzięciem; nie rządzi się jednolitymi zasadami, które wystarczy odkryć i zastosować. W życiu dwa razy dwa nie zawsze da cztery, choć tak jest w arytmetyce. Każdy człowiek posiada swoją własną siłę i własną słabość, swoje dziwactwa i lęki, dlatego żadna recepta nie może być przepisywana dla wszystkich. Jednego dnia może być słonecznie, drugi dzień może być deszczowy. Jeden człowiek idąc drogą może natknąć się na skarb, drugi człowiek idący za nim tą samą drogą może zgubić swój portfel i stracić wszystko, co posiada! Każdy musi podążać z miejsca, w którym się znajduje, w swoim własnym tempie, zgodnie z własnym światłem rozświetlającym drogę. Jednak, jeśli każdy dostrzeże przebłysk atmicznej rzeczywistości, czyli źródła, z którego wyłonił się, które jest celem i w którym się rozplynie, to wcześniej lub później wszyscy osiągną cel podróży. Kiedy ktoś doświadczy tego przebłysku dzięki łasce, dzięki guru bądź dzięki innym metodom, wówczas fascynacja ciałem, zmysłami panującymi nad nim i światem zwodzącym zmysły, przygodami w poszukiwaniu sławy i fortuny, pełnymi pychy – wszystko to okaże się nic nie znaczące i zniknie. Tak więc człowiek musi, zamiast deha-bhranti (tęsknoty za ciałem), która dręczy go obecnie, rozwijać pragnienie poznania i ugruntowania się w dehi, boskim wewnętrznym mieszkańcu.

Nie próbujcie tuszować swoich defektów

Dla tego pragnienia i wywołanego przez nie dążenia pierwszym niezbędnym narzędziem jest dokładny rachunek sumienia w celu usunięcia wszelkiego zła tkwiącego w jednostce. Nie próbujcie tuszować swoich niedoskonałości czy degradujących was skłonności i nawyków. Czy zauważyliście, że kiedy ludzie kupują w sklepie materiał na ubranie, to wolą raczej kolorową tkaninę niż białą? Jeśli ich o to zapytacie, odpowiedzą, że na kolorowym materiale nie będzie widać brudu! Widzicie więc, że ludzie bardziej pragną ukryć swoje niedoskonałości, niż starają się je usunąć. Tak bardzo przywiązani są do fizycznej wygody i zewnętrznych przyjemności.

Prawdę mówiąc, ciało musi być traktowane jak rana, którą należy przemywać, bandażować i smarować leczniczą maścią trzy lub cztery razy dziennie. Takie jest prawdziwe znaczenie jedzenia, picia i ubioru. Pragnienie jest chorobą – picie jest lekarstwem. Dolegliwością jest głód – lekiem jest pokarm. Pragnienie przyjemności jest schorzeniem – sposobem na nie jest nieprzywiązanie.

Kiedy atma zostanie rozpoznana, wtedy wszystko stanie się jednością; odkryjecie, że wszystko tak naprawdę jest Jednym. To jest cel, który wskazują starożytne pisma tego kraju. Jednak dzieci tej świętej krainy zaniedbały drogę do celu i obecnie szamoczą się w grzędawiskach i kloacznych dołach niezgody i strachu. Gdyby pomiędzy czterema bykami, które pasły się w dżungli, panowała jedność i gdyby baczenie pilnowały wzajemnego bezpieczeństwa (ponieważ czułyby się

jednością), wtedy tygrys nie ośmieliłby się do nich zbliżyć. Ale kiedy podzieliła je niezgoda i dalekie od jedności stworzyły cztery oddzielne indywidua, tygrys atakował je jednego po drugim i zabijał. Taki jest los tych, którzy czują się oddzieleni. Pamiętajcie, że choć wjakti (jednostki) mogą być oddzielone od siebie, śakti (moc) jest jedna; ta śakti to parama tattwa (najwyższa zasada).

Pożyteczne może nie być przyjemne

To jest przesłanie, jakie niosę – obdarza ono siłą, pokojem, nadzieją i spełnieniem. To przesłanie z pewnością jest hita (pożyteczne), choć może nie być prija (przyjemne). Pacjent musi przyjmować lekarstwa i stosować korzystną dla niego dietę. Nie może domagać się wyłącznie słodkich leków i wygodnej dla niego diety, która sprawi mu przyjemność. Lekarz wie najlepiej, co zalecić i musi tego wymagać, aby nastąpił powrót do zdrowia. Ministrowie Rawany mówili mu tylko o rzeczach przyjemnych. Obawiali się go i tak oto okazali się niebezpiecznymi doradcami. Brat Rawany, Wibhiszana, jako jedyny podał mu zbawienne lekarstwo mogące go wyleczyć; ponieważ jednak nie było ono prija, Rawana odrzucił je i doprowadził siebie do zguby.

Wedy i śastry są największymi skarbnicami hity, ponieważ zostały uzyskane przez pokutę i mozolny wysiłek mędrców i proroków zainteresowanych wyłącznie pomyślnością ludzkości i wyzwoleniem człowieka. Radzili oni, żeby człowiek kontrolował swój wzrok zewnętrzny i rozwijał patrzenie do wewnątrz. Głosili, że wewnętrzna rzeczywistość jest fundamentem, na którym zbudowana jest rzeczywistość zewnętrzna, podobnie jak w samochodzie wewnętrzne koło, czyli kierownica, dyktuje ruch kołom zewnętrznym. Zrozumcie, że tą wewnętrzną, fundamentalną rzeczywistością jest Bóg, wszechmogący, wszechwiedzący i wszechobecny. Stańcie się tego świadomi i zawsze trwajcie w tej świadomości. Niech waszą wiarą nie zachwieje żaden wstrząs, żaden życiowy sztorm. Możecie zyskać taką świadomość przez przypominanie sobie o tej prawdzie z każdym oddechem. Możecie zapytać, jak można o tym ciągle pamiętać? Dzięki jednemu z Jego imion; wystarczy dowolne imię pachnące boskim perfum; dowolne imię przypominające Jego piękno, Jego łaskę i Jego potęgę.

Ureczywistnienie może nadejść jedynie wtedy, gdy na nie zasłużycie

Zacznijcie od pierwszej lekcji, od duchowego elementarza. Nie chwalcie się, że opanowaliście Bhagawadgitę, bo przeczytaliście ją setkę razy i nauczyliście się na pamięć wszystkich wersetów wraz z komentarzami napisanymi na ich temat. Spośród wszystkich milionów ludzi, których nauczano Gity, tylko Ardżuna dostąpił wiśwarupa darszanu (wizji kosmicznej formy Pana), zrozumienia, że ten wszechświat jest jedynie częściowym przejawieniem Jego niezmierzonej chwały. Dlaczego ci wszyscy wybitni pandici (uczeni w pismach) nie uzyskali takiego doświadczenia? Ureczywistnienia tej prawdy może dostąpić tylko taki aspirant duchowy, który na nie zasłużył. Kiedy Kriszna rozpoczął nauczanie, Ardżuna

osiągnął najwyższy poziom oddania i podczas całego przekazu zachował niedoścignioną ekagrataę, czyli koncentrację. Bez wątplenia był błogosławiony.

Jeśli ktoś nie jest w takim stopniu oddany, nie ma takiego pragnienia i takiej samej koncentracji, jak może oczekiwać takiego samego rezultatu, jak Ardżuna? Duchowa droga nie jest łatwa, jest to droga szaranagati (poddania) lub prapatti (uwielbienia i poddania), jak głosi Gita. Nasiono, które wyszło na słońcu, wykiełkuje, gdy zasieje się je w ziemi. Ma ono dżananę (narodzin) i maranę (śmierć). Cyklu narodzin i śmierci nie można usunąć dzięki studiom i wykształceniu. Większość sadhaków jest jak wyschnięte ziarno – nic więcej. Ale Ardżuna nie był suchym nasionem; on był usmażonym nasionem. Nosił przydomek Gudakesza - ten, który zapanował nad zmysłami. Oparł się zalotom Urwasi (mitycznej, pięknej nimfy), przyjmując wobec niej postawę syna wobec matki.

Dla wszystkich, którzy chcą oczyścić umysł i wspiąć się do królestwa duchowej błogości, gdzie odkrywa się, że „to” i „tamto” jest Jednym, nieprzerwane wspomnianie boskiego imienia jest najbardziej skuteczną sadhaną.

Tłum. Jacek Rzeźnikowski
red. Bogusław Posmyk

Źródło: <http://www.ssbpt.info/ssspeaks/volume06/sss06-06.pdf>